

LUD

Jornal „LUD” publicase a noite
terças — e sextas-feiras
Curitiba, 13 de fevereiro de 1940

Wychodzi dwa razy na tydzień: w wtorki i piątki, wieczorem

Director: **Henrique Zerek**
Gerente: **Padre João Palka**

Redakcja i Administracja
otwarte są codziennie (prócz niedziel i świąt kościelnych):
od 8 — 11 godz. rano i
od 1 — 5 godz. po południu
Telefon: 1493

Adres: Curitiba — Av. Dr. Jaime Reis 544
Adres dla listów zwykłych i pieniężnych: **Redação**
„Lud”, D. P. 155, Curitiba — Paraná — Brasil.
Adres telegraficzny: **Redação** — Lud Curitiba.

PRENUMERIS A FA: W Brazylii 20.000 ptasna z góry; półrocznie 11.000; w Argentynie 7 pezów; w Polsce rocznie 14 zł. (P. K. O. Nr. 197.311, Warszawa); w Ameryce Południowej 2.50 delarów; w Urugwaju 4 pesy urugwajskie.

Cena ogłoszeń — ogłoszenia tylko zgóry, płatne
Do 3 cm. szerokości przez 1 tam do 3 raz 5000
Od 1 — 3 za każdy raz na stronie ogłoszeń 8300
Od rocznych ogłoszeń zgóry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc. zniżki
Ogłoszenia w tekście według umowy. Od nekrologów 4 cm szerokości przez 1 tam 3000

CENA NUMERU 300 rejsów.

W Kurytybie do nabycia w sklepach pp.: R. Piekarza - Kubisa i Floreckiego.
W S. Paulo: w kioskach na dworcu Luz, Sorocabana i przy kościele Matki Boskiej na Bom Retiro
W P. Alegre: G. Kulesza Filho, rua do Parque 507 oraz przy kościele polskim rua S. Eduardo 920

O País da Aguia Branca

Como já noticiamos, nestes dias saiu do prelo um livro intitulado «O País da Aguia Branca»; o subtítulo do mesmo é «Polónia—Baluarte da Civilização Cristã (Sua História, Cultura e Civilização) por José Statkowski, tradução do Frei Sebastian da Silva Neiva, O. F. M. Inserimos a «Introdução» do Editor, que nos explica as finalidades do trabalho agora editado.

O livro, intitulado «O País da Aguia Branca», é uma obra para o grande publico. O seu autor, sr. José Statkowski, procurou apresentar, de modo claro, simples e concludente, a historia da Polónia, sua cultura e sua civilização.

A sua finalidade, é que o pudessem ler todos, mesmo aqueles que desconhecem por completo as condições de vida dos poloneses. Julgando pela popularidade de que goza o mencionado livro entre os povos de lingua anglo-saxã, o seu fim foi conseguido com brilhantismo.

A historia secular da Nação Polonésa, que suportou algumas partilhas de sua Patria e uma escravidão de 150 anos, é extremamente interessante e sumamente instrutiva. Demonstra ela, — e é este o ensinamento supremo — que não existe força capaz de aniquilar um povo forte por seu espirito, suas qualidades morais, sua cultura e por seu patriotismo que jamais conheceu desfalecimentos. Depois de cada calamidade, após cada catástrofe, o sublime Nação Polonésa ressurgiu renovada, qual a legendaria Fenix, e renascia das cinzas para uma nova e mais radiante vida.

As páginas mais recentes da Polónia, patenteiam, por sua vez, que, após a libertação daquele país da dominação estrangeira, em consequencia da derrota da Alemanha e da Russia, e da dissolução da monarchia Austro-Hungara, estava ele se alteando e desenvolvendo maravilhosamente, de forma a provocar admiração sincera no mundo inteiro, notadamente pelos feitos de ordem técnica e cultural consubstanciados no ultra-moderno porto de Gdynia e no Districto Central de Industrias de Sandomir. Não fosse a guerra, imposta á Polónia, aquele País de 35 milhões de habitantes, achar-se-ia no caminho da mais florescente prosperidade.

Sem nos intrometermos, porém nas lutas sangrentas que abalam atualmente a Europa, estamos profundamente convencidos, de que a Polónia, que déra ao mundo escriptores como Henrique Sienkiewicz e Reimont, — cientistas como Copérnico e Mme Curie-Skłodowska, — compositores geniais como Chopin e Paderewski, — herois de ambos os hemisferios, como Kosciuszko e Pulaski, eguerreiros-estadistas, como o imortal Marechal Pilsudski, — que um tal País, de de tão nobres virtudes, não pode ser riscado para sempre do mapa mundial. Estamos certos, de que, quando terminar esta segunda guerra mundial, a gloriosa bandeira alvi-rubra com a aguia branca, desfaldar-se-á novamente na torre do antigo castelo real de Varsovia, reerguido das ruínas

escobros, para testemunhar ao mundo o renascimento da Polónia. A historia da Polónia era pouco conhecida nos países de lingua portuguesa. Não existiam obras sobre este tema em nossa lingua, a não ser a «Historia da Polónia» de lavra de José Hermenegildo Corrêa, editada em 1864, em Lisboa. Publicada por ocasião da heroica insurreição dos poloneses contra os russos, fôra dedicada pelo autor ao rei D. Fernando de Portugal. Hoje o mencionado livro, saído a lume ha 75 anos, é anacrónico e se acha esgotado.

O nosso interesse — de nos outros brasileiros — pela historia da Polónia, funda-se em duas razões principais:

Em primeiro lugar, porque aque-

le grande país, situado no coração da Europa, constituia sempre uma barreira intransponivel contra os invasores orientais e se fez baluarte seguro na defesa do cristianismo e da civilização occidental contra as hordas mongolicas e tartaras e, tambem, em 1920, contra o peor inimigo da Santa Cruz — os bolchevistas. Em segundo lugar, porque nos vinculam a esse povo relações de intima confraternização no trabalho, que as levas de imigrantes polonos desenvolveram, durante décadas, em nossa Patria, engrandecendo-a e robustecendo a sua estrutura economica. Desejamos, assim, conhecer a historia, a cultura e a civilização da Patria originaria desse povo ordeiro e trabalhador,

ao qual dedicamos uma grande amizade e uma simpatia sincera.

As relações entre o Brasil e a Polónia sempre se caracterizaram pela amizade, pela cordialidade e compreensão reciproca. Além da imigração, ambos os países uniam-se pelos laços de relações comerciais, cada vez mais vigorosos.

O Brasil adquiria da Polónia cimento, carvão de pedra, produtos têxteis, etc., e os poloneses deleitavam-se com o saboroso café brasileiro e compravam algodão paulista. Ha três anos ficou estabelecida a comunicação directa marítima, mantida pelos navios poloneses entre o porto de Gdynia e os de Vitoria, Rio de Janeiro e Santos e no ano fluente os velhos navios poloneses foram trocados por novas e modernas motonaves.

No terreno espiritual, como simbolo desta amizade, subsiste a eterna gratidão dos poloneses pelas

palavras do grande Rui Barbosa, cuja frase veemente «a Polónia esquarterjada deve resuscitar» constitui ainda uma profecia de cruciante atualidade.

Nestas circunstancias, deve-se aceitar com verdadeira gratidão a iniciativa do padre Silva Neiva, da Ordem Franciscana, que em Lages, no interior catarinense, tão nobremente dedicou horas de trabalho e enriqueceu a nossa literatura com o utilissimo e interessante livro «O PAIS DA AGUIA BRANCA». A ele que devemos esta grata oportunidade de podermos publicar, no Brasil, a primeira historia popular da Polónia.

Esperamos, que o modesto livro, entregue hoje aos leitores, contribuirá, ainda mais, para a aproximação espiritual e a compreensão mutua de ambos os povos — brasileiro e polonés — que tudo une e nada deve separar.

Mowa ministra Oswaldo Aranha na cześć Kardynała Dougherty

Agencia Brazylijska donosi z Rio, że minister Oswaldo Aranha, na cześć gościa amerykańskiego, Kardynała Dougherty, wydal uroczysty obiad w Itamarati, na którym wygłosił następujące przemówienie:

»Mam zaszczyt w mym imieniu i mego rządu przyjmować wybitnego księcia Kościoła, który był, jest, i — jak się spodziewamy — będzie po wszystkie swe lata oddanym przyjacielem brazylijskim.

Brazylia, Wasza Eminencjo, jest krajem nie tylko wielkim i ludnym, lecz i najwierniejszym z »synów« Kościoła Katolickiego.

Wasza Eminencja znajduje się wśród narodu katolickiego, którego minister ma zaszczyt przyjmować i gościć wysokiego dostojnika, będącego równocześnie przedstawicielem nie tylko religii, która króluje wśród brazylijan, ale i przyjaźni, jaka łączy Stany Zjednoczone z Brazylią. Z największą

uprzejmością proszę wszystkich obecnych, by dołączyli się do mego toastu na cześć Jego Eminencji, Kardynała Dougherty oraz do naszych życzeń, jakie składamy w imię przyjaźni jaka panuje między Brazylią a Stanami Zjednoczonymi i w imię wzrostu Kościoła Katolickiego w Brazylii.

W odpowiedzi na mowę kancлера Oswalda Aranha, Ks. Kardynał Dougherty z zalem zaznaczył, że nie zna języka portugalskiego. Stwierdził on przyjaźni i bliskie stosunki, jakie panują między Brazylią i Stanami Zjednoczonymi, a równocześnie zaznaczył swój wielki podziw dla Brazylii, która jest najsilniejszym blokiem katolickim świata, mającym przed sobą wielką przyszłość. Podziękował w końcu za gościnność, jakiej doznał od rządu brazylijskiego oraz życzył pomyslności dla rządu i narodu brazylijskiego.

Wiadomości z Brazylii

„Brazylia wczoraj, dziś i jutro”.

Pod powyższym tytułem Departament Prasy i Propagandy wydał pierwszą publikację w formie broszurki. W publikacji tej jest mowa o zdobyczach Republiki w różnych dziedzinach. Przytoczone są także źródła bogactwa kraju, jakimi są: żelazo, nafta i węgiel. Zarząd wydawnictwa broszurki: »Brazylia wczoraj, dziś i jutro«, pozostający pod kierownictwem Alfredo Pessôa, zapowiada także przeprowadzenie całego szeregu posiedzeń, na których odbędzie się praktyczny wykład na temat: »Dobra wymowa podstawa postępu narodowego«. Posiedzenia te odbędą się między 20 lutego a 2 kwietnia tego roku.

Przemawiać będą wybitni mówcy. Departament Prasy i Propagandy powoła do swej współpracy i innych przedstawicieli kół uczynionych, by w ten sposób podnieść kulturę narodu.

Oskarżenie przeciw integralistom.

Agencia Brazylijska donosi z Rio, że prokurator Trybunału

Bezpieczeństwa Narodowego, Clovis Kruehl de Moraes, przygotował akt oskarżenia przeciw następującym integralistom, zamieszkałym w Agua Preta w Baía: Francisco Chagas, Craveiro Costa, Joaquim Cerqueira, Valdemar Monteiro Carvalho, Carlos Antana i Pedro Alexandrino Duarte. Wszyscy ci oskarżeni są o działalność antypaństwową w maju 1938 roku. Oskarżenie oddano w ręce sędziego Pereira Praga, który rozesał wezwwanie do oskarżonych, by stawili się w sądzie.

Nowy kodeks górniczy.

Agencia Brazylijska donosi z Rio o powrocie generalnego dyrektora Departamentu Produkcji Górniczej z Ministerstwa Rolnictwa, który wizytował rozmaite kopalnie kruszczy w Stanie Minas Gerais. Przedstawiciel Ministerstwa Rolnictwa poinformował swych przełożonych, że w związku z nowym Kodeksem Górniczym, ogłoszonym ostatnio przez rząd federalny, panuje w kółach górniczych wielka radość i zapal do pracy.

Awans w Marynarce.

Prezydent Getulio Vargas, urzędując w Petropolis, podpisał dekret, mianując kontr-admirałem Raula Ferreira de Viana Bandeira, kapitana marynarki i pilota wojskowego lotnictwa morskiego.

Kapitana zaś statku Paulo Costa Couto zamianował Prezydent kapitanem floty wojennej.

Handel ryżu w zastoj.

Jak donoszą z Porto Alegre, koła handlowe przeprowadzają ożywione rozmowy z rykami zagranicznymi, zwłaszcza południowo-amerykańskimi. W razie pomyslnego wyniku tych rozmów, wywieziono by z Rio Grande do Sul 100 tysięcy worków ryżu. Trzeba zaznaczyć, że na składach riograndeńskich znajduje się 500 tysięcy worków ryżu. Natomiast handel szmalcu jest nadal ożywiony. W Rio i São Paulo zanotowano wysoki obrót pieniężny powyższym produktem.

Prezydent Vargas uda się do Pernambuco.

Brazylijska agencia donosi z Recife, że p. Barbosa Lima Sobrinho, prezes Zakładów Cukru i Alkoholu, oświadczył tamtejszym dziennikarzom, że wkrótce przybędzie do Pernambuco Prezydent Republiki, Getulio Vargas, by wziąć udział w otwarciu Destylarni odnośnych Zakładów.

Uniwersytety brytyjskie potępiają gwałty niemieckie

(Agencia polska C. I. D.) — Działalność Niemiec, zmierzająca nie tylko ku zniszczeniu materialnemu Polski, wysiedleniu całych prowincji, ale ku zupełnej eksterminacji cywilizacji polskiej przez usunięcie najwybitniejszych reprezentantów nauki polskiej — spotkała się z potępieniem niemal wszystkich uniwersytetów brytyjskich.

Wśród rezolucji i wyrazów sympatii przesłanych Ambasadorowi Polski w Londynie, są następujące:

»Rada Związkowa profesorów uniwersyteckich dowiedziała się o oburzającym fakcie aresztowania i deportowania prawie całego grona profesorów i prelegentów Uniwersytetu Krakowskiego przez niemieckich najeźdźców Polski. W imieniu grona pedagogicznego uniwersytetów i kolegiów

Przewiduje się, że Prezydent Getulio Vargas uda się także na północ kraju, by dokonać otwarcia rozmaitych zakładów przemysłowych.

Piękny uczynek.

Agencia brazylijska donosi, że w miejscowości Prados, niedaleko São João del Rey, w jednej z kopalń złota zdarzył się fakt, który wywał głębokie wrażenie na tamtejszej ludności. Dwóch pracowników kopalni: Alfredo Aleixo i Francisco Balaieiro, znani z nieprzyjaznych uczuć względem siebie, znajdowali się w jednej z podziemnych galerii kopalnianych. W międzyczasie Francisco Balaieiro, zauważywszy, że galerii grozi zawalenie, choć sam ciężko ranny, rozkazał swym towarzyszom, by uciekali.

Tymczasem Alfredo Aleixo, widząc groźną sytuację, w której znalazł się Balaieiro, z narażeniem własnego życia uratował człowieka, którego dotychczas nienawidził.

Francja kupuje konie w Brazylii.

Jak donosi brazylijska agencia z Porto Alegre, Francja zamierza kupić w Brazylii 70 tysięcy koni dla celów wojskowych. Więcej niż połowę powyższej ilości koni ma dostarczyć Stan riograndeński.

uniwersyteckich, reprezentowane przez organizację związkową, Rada Związkowa wyraża głęboką sympatię dla kolegów profesorów Uniwersytetu Krakowskiego, oraz nadzieję, że niedługo to grono otrzyma z powrotem pełnię swoich praw do spełniania swoich obowiązków i prowadzenia swojej działalności w oswobodzonej Polsce dla dobra całej ludzkości.

Od Biura Uniwersytetu Imperium Brytyjskiego: — »Sympatia cywilizowanego świata jest po stronie Waszego kraju w obecnym wielkim nieszczęściu.

Dalsze wyrazy sympatii i oburzenia nadeszły z uniwersytetów: Oxford, Cambridge, Leeds, Sr. Andrews, Liverpool, Manchester, Nottingham, Reading, Scheffield, Southampton, North Wales, Bangor, Queens, Belfast e Glasgow

PHARMACIA HUMANITARIA
Drogeria
Rua Dr. Trajano Reis Nr. 87
Curityba

Wszelki wybór lekarstw i preparatów krajowych, zagranicznych po cenach niskich.
Recepty lekarskie zaliczają się prędko i sumiennie.

Dr. Carlos Moreira
Prof. Catedrático da Faculdade de Medicina.
Especialidade em molesias dos olhos, ouvidos, nariz e garganta.
Consultorio: Av. João Pessoa, 68, Altos da Pharmacia Avenida.
Resid.: Rua Visc. de Nacar, 860
Telephone 8-8-8 - Curityba.

Dr. Dante Romanó
KUSZEB - OPERATOR
Professor Operator Uniwersytetu Były asystent szpitali berlińskich.
Leczy syfilis, drogi moczowe, dżentria. Klinika dla Pań. Leczy sztucznymi promieniami słonecznymi ultrafioletowymi.
Konsult.: Farmacia Minerva na 1-szym piętrze od godz. 1 do 3-ciej po południu.
Praca Tiradentes 554.
Rez. Praça Senad. Correla 4.
Przedsiębiorcy i Kupcy ogłaszają się w „Ludzie“.

Pod plantację **ZIEMNIAKÓW** polecamy nawóz
Nitrophoska
A tak samo sprzedajemy nawozy
Superphosphat
Specjalną Mieszaninę
oraz wszelkie inne
Nawozy Sztuczne
CASA HACKRADT Rua 15 de Novembro 509
Curityba

Przeciw reumatyzmowi, kolkom, zwichnięciu członków, oraz wszelkim bólam jest tylko lekarstwo
Pain - expeller
proś zawsze o prawdziwą markę z **LABORATORIUM CHEMICZNEGO FERNANDO BOETTGER**, Brusque, Santa Catarina
Do nabycia we wszystkich Drogeriach i Aptekach.
Przedstawiciel na Paraná:
J. GEISLER - Curityba - Rua Conselheiro Barradas nr. 1899

ROBACTWO
CRESOS jest najlepszym środkiem leczniczym, aktywnym a najbardziej ekonomicznym przeciw robactwu.
CRESOS jest to lekarstwo produkowane przez Wydział Weterynarii firmy **LABORATORIOS RAUL LEITE S/A.**
Do nabycia w Depozytach:
LABORATORIOS RAUL LEITE S/A.
Rua Monsenhor Celso, nr. 219, Curityba
lub przy Pracę 15 de Novembro, nr. 42-1 pro, Rio.

Skład towarów
spożywczych i papierosów
Rua José Bonifacio 110
WALEWSKI i BOYE
Artykuły spożywcze są pierwszorzędne. Różne napoje zagraniczne i krajowe.
Kupuje się produkty kolonialne i płaci się za nie dobrze
Wielki wybór fajek, papierosów, scyzoryków, żyletek, zapalaczy i t. p.
Ceny najniższe w mieście.

Nieruchomości:
Kupna i sprzedaż, administracja nieruchomości, hipotek.
Chcesz sprzedać, lub kupić jaką nieruchomość? Twój lokator nie płaci komornego, lub niszczy dom, w którym mieszkasz? Masz trudności przy kupnie, lub sprzedaży? Udad się do nas a sprawa twoja zostanie sumiennie złatwiona. Biuro **Dr. ROGUSKIEGO**, Praca Tiradentes 509, 2 piętro, Tel. 7-7-2, Curityba, Paraná.

Internato do Ginasio Paranaense
prowadzony przez **BRACI MARYSTÓW**
Zarząd Internatu Gimnazjum Paranańskiego (w Seminarium) podaje Sz. Rodzinom do wiadomości, że przyjmuje uczniów do Egzaminów Wstępnych; lekcje przygotowawcze zaczynają się w dniu 15 lutego a porwają aż do 28-go tegoż. Otwarcie szkoły, tak w szkole powszechnej jak i dla gimnazjum odbędzie się 4-go marca.
Informacja udziela się przy Rua Bispo D. José 2674, Telefon 233, Curityba.

HAEMATOGEN D-BA HOMMELA
rozwozszechuony na całym świecie już od 35 lat działa znakomicie przeciw: **Anemii, Sklerozi, Suchości, Malarji, Neurastenji**, febrze, grypie, zapaleniu płuc, szkarlatynie, febrze, chorobom kobiecym, skrofu. łom astenji i t. d.



Haematogen, Dr Hommela działa zawsze ze zupełnym skutkiem

„A VENCEDORA“
FRANCISZKA LACHOWSKIEGO
Curityba - Rua Cabral Nr. 451 - Telefon 1357
Największa fabryka cukierków i karmelków w Paraná, w najrozsławniejszych i najlepszych gatunkach w papierki owianych, które sprzedają się po cenach bardzo przystępnych. Cukierki: malinowe, kokosowe, maętowe, cytrynowe, mleczne, gumowe i t. p.
Uprasza się Szanownych Rodaków o łaskawe przekonanie się.

DR. E. TEMPSKI - Lekarz.
Pierwszy asystent 2-go Oddziału Kliniki Wewnętrznej Uniwersytetu Paranańskiego. Były hospitant Szpitali polskich. Specjalność: Choroby serca i płuc. Klinika ogólna. Choroby skórne. Leczenie ran i zylaków przez najnowsze metody. Konsultorium Farmacia Guaira, Telefon 675, rua Mar. Floriano 740, Curityba: od godz. 10 do 12 i od 3 do 5. Rezydencja: Rua Silva Jardim 285. Telefon 677. Przyjmuje wezwania w dzień i w noc.

30.000 RESZTEK MATERIAŁÓW
będzie się sprzedawać z rabatem od 10 do 60 procent. Tysiące metrów będą sprzedawane z rabatem 30 - 40 - 50 i 60 procent. - **LIKwidACJA Z POWODU ZMIANY LokALU** gdzie wszyscy kupują

Casas Pernambucanas

SŁOWO BOŻE
NA DRUGĄ NIEDZIELĘ POSTU
(Ewangelia zapisana u św. Mateusza w rozdziale XVII).

W on czas, wziął Jezus Piotra i Jakóba, i Jana brata jego i wprowadził ich na górę wysoką osobno, i przemienił się przed nimi. A oblicze Jego rozjaśniało jako słońce, a szaty Jego stały się białe jako śnieg. A oto się im ukazał Mojżesz i Eliasz z nim rozmawiając. A odpowiadając Piotr rzekł do Jezusa: Panie, dobrze jest nam tu być. Jeśli chcesz, uczynimy tu trzy przybytki: Tobie jeden, Mojżeszowi jeden, a Eliaszowi jeden. Gdy on jeszcze mówił, oto obłok jasny okrył je. A oto głos z obłoku mówiący: Ten jest, Syn mój miły, w którym jestem sobie dobrze upodobaj; jego słuchajcie. A usłyszawszy uczniowie, upadli na twarz swoja, i bali się bardzo. I przystąpił Jezus i dotknął się ich, i rzekł im: Wstańcie, a nie bójcie się. A podniósłszy oczy swe, nikogo nie widzieli, jedno samego Jezusa. A gdy zstępował z góry, przykazał im Jezus, mówiąc: Nikomu nie powiadajcie widzenia, aż Syn człowieczy zmartwychwstanie.

„Uczynimy tu trzy przybytki. Dobrze się nam robi na duszy, kiedy czytamy w dzisiejszej Ewangelii świętej o tym cudownym przemianowaniu się Pana Jezusa na górze Tabor. Apostołowie święci tak się przyzwyczaili do Pana Jezusa, iż uważali Go więcej za swego mistrza i przyjaciela i nie zawsze mieli na myśli, iż ten ukochany mistrz i przyjaciel jest równocześnie Synem Boga Najwyższego, że jest Bogiem samym, który losy całego świata trzyma w swojej wszechmocnej ręce; jest królem i panem całego nieba. Tę prawdę chciał Pan Jezus uprzytomnić, aby nie

jako zakonodawca, który niegdyś przez czterdzieści dni przebywał na górze Synaj, trwając na rozkaz Panem, i stamtąd przyniósł dla ludu swego dwie tablice z dziesięciorgiem przykazań Bożych, które były znakiem przynależności do Boga i Jego Bogiem a ludem izraelskim. On to stanął teraz na górze Tabor przy boku Zbawiciela. A po drugiej stronie ukazał się Eliasz, wielki prorok Izraela, zasłużony niezmiernie w szerzeniu chwały Bożej wśród Izraela, i dlatego przy końcu życia na ognistym wozie żywym został wzięty do nieba. Teraz jako przedstawiciel Proroków ukazują się boku Zbawiciela. W zdumieniu patrzy Piotr święty na te cuda, które się dzieją przed jego oczyma. I uniesiony nadmiarem radości odzywa się: Panie, dobrze jest nam tu być. Jeśli chcesz, uczynimy tu trzy przybytki: Tobie jeden, Mojżeszowi jeden i Eliaszowi jeden.

„O mój drogi Teofilu, jeśli chcesz, aby nam też dobrze było, to uczynimy również trzy przybytki, dla Mojżesza jeden, to ten przybytek wiary silnej we wszystkie prawdy objawione, dla Eliasza jeden, to przybytek nadziei, iż spełni się to, co nam Bóg obiecał i Panu Jezusowi jeden, to przybytek miłości niezmiennej, abyśmy Go kiedyś w Jego chwale wiecznie uwielbili i miłowali mogli.“ Ks. T. K.

Wieloch! Wieloch! zakrzyknął ksiądz. - Rzeź! Chryste Panie! Rzeź! - Jęknął.

Gromady niemieców topniały w oczach, lecz żywi już się rozbiegali i rzucając się w głębokie śniegi zaczęli przyć silnym ogłolem kępe wikliny, inni zaś wzięli na cel Andreja.

Mimowoli wrócił stary proboszcz skibicki głową w stronę stacji i spostrzegł wysoki słup czarnego dymu nad zabudowaniami. Strzały jeszcze padały wśród dymów, z rzadka już jednak i wyłączenie z broni ręcznej.

— Jezu Miłościwy! — zdziwił się nagłe. A ten gdzie.

Droga w kierunku niemieców nad Kamionką parł z karabinem w ręce Stasio Kaczanowski, kulas, szpetnie pokrośniony potyradło i pośmiwisko włoski. Starszy już kawaler, kałaska od dzieciństwa, wysługiwał się za łęczko strawy, zdany zresztą jedynie na pierśki. Z otwartą szeroko na pierśiach, pomimo zimna, koszula, zamalatał kałaska drogą krzywą, prawą nogą, pełną jednak z fantazją, a spostrzegłszy proboszcza, wywinął nad głowę karabinem i krzyknął:

— Niech no dobrze patrzę. Dam ja tym choleroom. Dam ja...

Podciągnął się jeszcze kawalek i położywszy się w sniegu rozpoczął spokojną regularną strzelaninę do tych z niemieców, którzy już przeszli strumień i coraz bardziej zdumiony ksiądz zobaczył, iż ani jeden strzał kałeki nie siedi na darmo.

— Andrej! trup — westchnął ksiądz, — a i Wielocha wykończono.

Od kępy wikliny dobieciał kałeczka dzięki wrzask żołnierzy i jednocześnie śelchi klekot karabinu, jedynie kałeczka z drogi walił raz po raz a za każdym strzałem któryś z niemieców podrzucił ramiona w górę i padał w śnieg.

— Jedyń obrońca nasz — mrknął ksiądz — i dobry obrońca.

Nie kałeka jednak miał skończyć skibicką bitwę. Przez gęstniejący mrok wieczoru i śnieżną zadymkę dojrzał stary proboszcz na pustych przed chwilą polach, biegnące od stacji w stronę niemieców, szare kupy ludzi, rozwijających w biegu szeroko-

Gawęda z obecnej wojny
VII
Uwaga księdza od podziemi odwrócił teraz daleki jeszcze, lecz gwałtownie narastający, szum motorów od strony Kolna, dosłyszalny już w sekundowych przerwach w strzelaniu na stacji pobiegł więc na polodniowy skłon wzgórze kościelne, skąd dobrze było widać most na Kamionce a po drodze szepotał: — Jada, aby choć Andrej doszedł na czas. Aby doszedł!

Jakby w odpowiedzi na szepot kapłana buchnął na mocie wielki słup czarnego dymu, po pierwszym — drugi i trzeci i ciężkie grzmoty eksplozji wstrząsnęły powietrzem.

— W sam czas, — mrknął ksiądz. Z tamtej strony zniszczonego mostu ukazał się długi sznur samochodów pancernych i gwałt całą siłą motorów naprzód a za nim wiał się długi sznur transportowych wozów wypełnionych żołnierzami. Prowadzący, czolowy wóz, widział wysadzony most, nie mógł jednak powstrzymać biegu i w całym pędzie w walił się w szeroki otwór w nawierzchni, za nim poszedł następny i dwa jeszcze dalsze, aż im, wysoko teraz spiętrzona kupa, zaimbłokowała drogę zupełnie. Straszliwy grzybot bijącej o siebie stali wstrząsnął powietrzem i jakby gromem

poraził resztę kolumny. Zastygła bez ruchu jakby w śmiertelnej groźbie wyczonego niebezpieczeństwa, lecz tylko na sekundy. Zerwały się okrzyki i tłumy zbrojnych wypadły z pancernych i transportowych samochodów rzucając się ślepo naprzód i biegnąc z bronią podaną do ataku na niewidzialnego wroga.

Aż doszli do zniszczonego mostu, lecz wtedy z zasypany śniegiem podniósł się Andrej Buczek i bil w nich granatami jak w stojącą ścianę, a jednocześnie od kupki wikliny nad strumieniem wykwitły biały poropuzek dymku i suchy trząsk ciężkiego karabinu i maszynowego uderzył echem i szerokim wachlarzem kul w przerażonych niemieców.

Dzielność nie wystarcza do odniesienia w wojnie zwycięstwa

Uwagi generała de Partouneaux o wojnie w Polsce i przyczynach zbyt szybkiego załamania się obrony Polski mimo dzielności żołnierza polskiego.

»Codzienny Niezależny Kurier Polski« wychodzący w Argentynie przytacza ocenę wojny w Polsce wyrażoną przez francuskiego generała:

»Jeżeli dzielność posunięta nie raz do granic heroizmu wystarczyła by do zapewnienia zwycięstwa, wówczas armia i naród polski wyszłyby zwycięsko z wojny, którą musieli stoczyć z Niemcami.« — stwierdza generał francuski de Partouneaux w swych uwagach o wojnie polsko - niemieckiej, ogłoszonych w nr. 18. czasopisma »La Revue Univeselle« z dnia 15 grudnia r. b. — Sily moralne — dodaje generał — nawet najwzysze, nie wystarczają do zapewnienia wygranej, gdy wszelkie inne atuty natury politycznej i wojskowej, jak przewaga wynikająca z zaskoczenia, sytuacja geograficzna, liczba, uzbrojenie i przygotowanie, są po stronie przeciwnika.»

Gen. de Partouneaux bada kolejno poszczególne czynniki tej nierównnej wojny.

Położenie geograficzne.

Polska, poza swą granicą południową, jest krajem równinnym, co szczególnie ułatwia obecnej przedarce się do jej wnętrza zwłaszcza, gdy, z powodu braku jakichkolwiek przeszkód naturalnych, stworzenie na przestrzeni 1.600 km. linii Maginota lub Siegfrieda jest ze względów terenowych i finansowych niemożliwe do urczywistnienia. Sytuację pogarszał przy tym fakt, iż Polska już z góry okrażona była z trzech stron przez nieprzyjaciela.

Stosunek sił.

A jaki był stosunek sił, które zmierzły się z sobą na powyższym terenie operacyjnym?

Niemcy, przygotowując się do napadu bardzo skrupulatnie i pragnąc przeprowadzić walkę zanim Francja i Anglia zdąży przyść Polsce z pomocą (t. zw. Blitz-Krieg), wystawiły do rozgrywki, jak podał Goering, 70 dywizji czyli milion osiemset tysięcy żołnierzy, przy czym duża część formacji była zmotoryzowana, a miało być:

4 lekkie dywizje pancerne, 4 dywizje piechoty na samochodach, 3 floty powietrzne i 2 zapasowe, to jest około 2.000 samolotów.

Przeciwko tej sile, Polska, która z powodu zaskoczenia, niezaokończyła nawet jeszcze mobilizacji, wystawiła:

Okolo 800.000 żołnierzy, dwie brygady tanków (w tym jedna niekompletna) przy braku dostatecznej liczby artylerii przeciwlotniczej oraz

400 samolotów, częściowo przestarzałych.

Plan strategiczny i taktyka.

Plan strategiczny, jaki Niemcy zastosowały, polegał na podwojnym oskrzydleniu z północy i z południa. Manewr oskrzydłający jest klasycznym manewrem niemieckim, według wzorów Schlieffena. Równocześnie w posunięciu taktycznym zastosowano poraz pierwszy w historii wojennej: masowe i łączne operacje formacji mechanicznych i lotnictwa.

Armia polska była podzielona na mniejsze grupy, przeznaczone do ochrony pewnych odcinków granicznych, przy czym część wojsk miała być trzymaną w rezerwie. Każda z grup była oddzielona od innej szerokim wolnym pasem.

Trzeba tu zaznaczyć, że taki układ sił polskich był podyktowany względami na obronę bogatych centrów przemysłowych, jakkolwiek celowość przemawiała raczej za koncentracją armii w jednej linii wzduż przeskód, jakie mogły stanowić San, Wisła, Bug i Narew.

Usiłowanie obrony przemysłowych okręgów zachodniej Polski ułatwiło Niemcom przeprowadzenie oskrzydlenia z Prus i Słowacji, aż do zupełnego pasa.

Sposób prowadzenia wojny.

Z kolei generał de Partouneaux opisuje szczegółowo sposób zaskoczenia i przeprowadzenia kampanii, polegający na brutalnym użyciu lotnictwa i jednostek zmotoryzowanych, celem izolowania dowództwa, poprzeczenia połączeń komunikacyjnych, uniemożliwienia wszelkiej akcji oporu oraz osłabienia poziomu moralnego wojska i ludności. Te ostatnie zamierzenia spełżyły jednak na niczym.

Jakkolwiek plan niemiecki został ostatecznie zrealizowany, to jednak energia obrony polskiej nie pozwoliła urczywistnić go w tak szybkim czasie, jak to Niemcy przypuszczali, przygotowując drobiazgowo zgóry całą swoją akcję.

Wnioski ogólne.

Sprawozdanie swoje gen. de Partouneaux, kończy następująco:

mi uwagami natury ogólnej, które podajemy w całości:

»Wiele powiedziano na temat przyczyn politycznych obecnej wojny: trzeba je tu przypomnieć, aby podkreślić ścisłą współzależność, jaka wiąże siłę militarną pewnego kraju lub koalicji z polityką zagraniczną i wewnętrzną państw.

Wszystkie błędy, jakie zostały popełnione od lat dwudziestu, mają za przyczynę pogardę rzeczywistości zapoznawania charakteru »wiecznych Niemiec«. Pozostając zjednoczone, Niemcy szybko odnalazły poczucie swej siły, a w ślad za tym odżyły stare instynkty grabieżców.

»Małe państwa, powstałe wokół Niemiec, z których żadne nie mogło samo się bronić, musiały stać się ich łupem jedno po drugim. Jedynym bowiem, środkiem

gwarancji dla nich jest: unia, która jednak nigdy nie była zrealizowana.

»A żeby Polska mogła była się obronić, wypadło, aby jej alianci byli w możności dostarczyć jej pomocy bezpośredniej. Jakkolwiek dnia 4 września Francja i Anglia podpisały z Polską pakt wzajemnej pomocy, nie były one jednak w możności w tym momencie zaatakować, wystarczającymi siłami, linią tak mocnej jak linia Zygryda. Na tym punkcie Niemcy nie pomyliły się i kampania w Polsce zakończyła się, zanim kontrofensywa w wielkiej skali mogła się rozpocząć.

»W chwili obecnej, a żeby móc zaatakować linię ufortyfikowaną, trzeba dysponować efektywnymi i środkami bardzo poważnymi. I przeciwnie, naród, który nie ma ani granicy naturalnej, ani zorganizowania linii obronnej, jest prawie rozbrojony wobec przeciwnika bardziej od niego liczebnie i lepiej wyposażonego w broń nowoczesną.

WYŚLANNIK PREZYDENTA ROOSEVELTA DO EUROPY.

Angielska agencja B.B.C. przytacza mowę p. Cordella Hull, podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. P. Cordell Hull oświadczył, że prezydent Roosevelt wysłał p. Samuela Wells'a do Europy, by zbadał przyszłe możliwości rozwoju stosunków międzynarodowych, między innymi ograniczenie zbrojeń, porozumienie w sprawie nowego systemu ekonomicznego, który by ożywił na nowo handel międzynarodowy, zahamowany obecnie do pewnego stopnia przez napaść Hitlera na Polskę.

WOJNA

FIŃSKO-SOWIECKA (Streszczenie wiadomości francuskiej agencji Havasa)

Mobilność rewolucji w Rosji?

Ze źródeł włoskich donoszą, że wśród ludności Leningradu panuje silne wzburzenie w związku z wielkimi stratami sowieckimi w Finlandii, które i tak nie poprawiły sytuacji bojowej Sowieców. Faktem jest, że garnizon wojskowy w Leningradzie został zmieniony. Na jego miejsce wprowadzono pułki z Moskwy, które cieszą się większym zaufaniem i czerwonego rządu. Zią metodę obrala prasa sowiecka, zamierzając zupełnie o kłeskach, jakie ponoszą bolszewicy w Finlandii. Tymczasem ludność naochnie przekonuje się o ogromnych stratach wśród swych wojsk. Codziennie przyjeżdżają do Leningradu pociągi przepełnione rannymi żołnierzami. Policja jednakże sowiecka pilnuje skrupulatnie, by ludność cywilna nie miała żadnej styczności z rannymi. Mimo to jedna i druga wiadomość przecięsnie się przez zamknięte wagony z rannymi. Nado istne »bezholowie« panuje w sowieckim transporcie, a jest ono tak duże, że z żywnością dla garnizonu oraz ludności w Leningradzie jest coraz gorzej. Ludność burzy się ustawicznie.

Na porządku dziennym mnożą się aresztowania oraz egzekucje. Co gorsze, transporty żywności, które idą z Estonii do Leningradu, giną ustawicznie. Sprawców napadów na pociągi nie można wykryć, mimo wielkiej czujności agentów z G. P. U.

Operacje wojskowe.

Na wschodzie Finlandii w okolicy Karelii, bolszewicy przypuszczają ustawicznie ataki na pozycje fińskie, po uprzednim przygotowaniu za pomocą długotrwałego i gwałtownego ognia artyleryjskiego. Fińskie pozycje obronne, pomiędzy Jajjala, Hendenvi Souma, atakowało około sto sowieckich tanków. Zażarte walki trwały cały dzień. Dopiero o północy, z dnia 6-go na 7-go lutego, bolszewicy musieli się cofnąć, poniosłszy duże straty. 22 tanków sowieckich zostało zniszczonych przez fińców.

Na północ od jeziora Ładoga, bolszewicy również ponieśli porażki, straciwszy kilkuset ludzi.

Walka powietrzna ogranicza się do wzajemnych bombardowań baz morskich i lotniczych oraz większych koncentracji wojsk. Ponadto, bombowce sowieckie, przyjąwszy metodę walki od niemieckich lotników, atakują wsie i miasteczka w głębi Finlandii położone, chcąc w ten sposób demoralizować ludność cywilną.

Sowiecki żołnierz broni technicznej mało przeskoleni.

Liczni jency bolszewicy, przez fińców wzięci do niewoli, zeznali, że obsługa przy sowieckich karabinach maszynowych jest niedostateczna. Mało jest bowiem takich żołnierzy, którzy by potrafili wykorzystać wszystkie zalety karabinu maszynowego, a w dodatku bardzo trudno znaleźć zastępców. Podobnie rzecz się ma z obsługą tanków, czy wozów pancernych. W tej dziedzinie jest już tak źle, że w razie śmierci kierowcy, tank zostawia się na łasce losu, gdyż niemożliwością jest znaleźć choćby jednego zastępcę.

Codziennie wzrasta armia polska we Francji

»Codzienny Niezależny Kurier Polski« w Argentynie tak pisze:

Mimo czujności niemieckich agentów, resztki rozbitej armii polskiej usiłują z powodzeniem przedrzeć się zagranicę, aby ponownie zmierzyć się z teutońskimi i bolszewickimi wrogami. Zaopatrzeni w nowe paszporty i małe tobołki z bielizną, młodzi żołnierze polscy wchodzą do wagonów trzeciej klasy pociągów międzynarodowych, przechodzących przez terytorium Jugosławii. W Zagrzebiu urządzono trzy wielkie gmachy na koszary, w których młodzi polacy nocują.

Niemieckie konsulaty protestują, że codziennie wymyka się około 500 Polaków z obozów na Węgrzech i w Rumunii, aby wstąpić do polskiej armii we Francji lub do francuskiej armii w Syrii. Polski przedstawiciel oświadczył:

»Wyjeżdża co najmniej od 50 do 100 Polaków dziennie. Podróżują oni jako osoby cywilne, lecz jest rzeczą zrozumiałą, że wszyscy pragną służyć swej Ojczyźnie.

Polskie poselstwa w Budapeszcie i Bukareszcie, które od początku wojny pracowały z wielką energią, udzieliły młodzieńcom pol.

skim dokumentów, uprawniających ich do przekroczenia granicy. Pieniądże na kupno biletów kolejowych i bielizny pochodzą oczywiście ze źródeł nieoficjalnych.

W październiku obliczono, że w Rumunii i na Węgrzech było 60.000 żołnierzy polskich i 25.000 osób cywilnych. W następnym miesiącu zmniejszył się przypływ polskich żołnierzy polskich wskutek presji niemieckiej. Jednak tysiące oficerów i żołnierzy polskich zdokoła już w październiku wyjechać zagranicę.

Tak Rumunia, jak i Węgry są bardzo zadowolone, że problem uchodźców polskich automatycznie się rozwiązuje. W Budapeszcie i Bukareszcie nie zważają na protesty niemieckie.

W styczniu całe kompanie polskie otrzymały pozwolenie udania się zagranicę. Większa część żołnierzy polskich usiłuje przedostać się do Francji, gdzie armia polska liczy już przeszła 100.000 żołnierzy. Liczni żołnierze polscy objawiają chęć udania się do Syrii, aby wstąpić do armii pozostającej pod rozkazami generała Weyganda.

Wiadomości z Polski i o Polsce

(Biuletyn prasowy Centrali Informacji i Dokumentacji z Paryża, przesyłany pocztą lotniczą)

PRZEŚLADOWANIE KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO PRZEZ NIEMCÓW W POLSCE.

W okupowanej przez Niemców Polsce trwa nadal prześladowanie duchowieństwa katolickiego, przy czym szczególnie gnębieni są zakonnicy. Wielu z nich aresztowano i wywieziono. Tak np. wywieziono Franciszkanów z Niepokalanowa pod Warszawą. Po raz drugi już aresztowano wszystkich Jezuitów z Krakowa. Uwięziono i zamaltretowano, a po tym usunięto z klasztoru w nocy, bez rzeczy, wszystkich Dominikanów i Bernardynów w Jarosławiu. W Lublinie wyważono bagnetem drzwi do tabernakulum kościoła dominikańskiego. Następnie, przykadając zakonnikom rewolwery do czoła zmuszono ich do wskazania miejsca, gdzie były ukryte kosztowności kościelne, wartości około 100.000 dolarów i cenne dokumenty między innymi bulla papieża Honoriusza III z roku 1224. Wszystkie te rzeczy zabrano.

Z Pomorza wywieziono wielu zakonników, np. przykład Ojców Palotynów. Jezuit w Poznaniu zostali aresztowani, Dominikanie tamtejsi internowani. Z Cieszyńska wysiedlono Jezuitów z wyjątkiem jednego Niemca. Z Katowice usunięto Siostry Miłosierdzia i Bonifratrów, wprowadzając na ich miejsce t. zw. »Braune Schwestern«.

Wierutne kłamstwo. Ostatnio ukazał się w prasie telegram agencji niemieckiej Transocean z dnia 7-go lutego b. r. o rekowym oświadczeniu Arcybiskupa Warszawy, że w mieście tym nie istnieje bynajmniej ucisk religijny, jak to podają Polacy i rozgłoszenia Watykańka. Następnie Arcybiskup stwierdza, że książka cieszą się zupełną swobodą i wykonywanie kultu nie natrafia na żadne trudności. Czytając tekst tego oświadczenia, każdy stawia sobie pytanie: »Widocznie nie musi być tak źle, jeżeli wysoki dostojnik Kościoła, jakim jest Arcybiskup Warszawy, publicznie zaprzecza dotychczasowym wiadomościom o pastwieciu się nad księżni, zamykaniu kościołów i t. d.

»A może Arcybiskup zmuszo-

ny był siłą przez Niemców do podpisania tego kłamliwego oświadczenia.

Żniszczenie Zamku Warszawskiego.

Paryski dziennik »Le Populaire« zamieszcza zdjęcie i widok sali rycerskiej na Zamku Królewskim w Warszawie, a obok pisze, że zamek królewski w Warszawie, arcydzieło budownictwa XVII wieku, jest kompletnie zniszczony przez bombardowanie. Uległy niszczeniu wspaniałe sale ozdobione malowidłami przez największego malarza XVIII wieku Canaletta, liczne obrazy Matejki, oraz liczne inne arcydzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej. To, co ocalało, Niemcy wywieźli (Le Populaire).

Niemcy chcą wygłodzić Polskę.

Stan wyżywienia, w jakim się obecnie znajduje Polska, wynika nawet ze statystyk, ogłaszanych przez prasę niemiecką. Naprzykład w okolicach Cieschanowa znajduje się teraz tylko 40% koni, 30% krów i 10% nierogacizny, ale nawet i dla tej ilości byłoby trudno znaleźć dostateczną ilość paszy. Kraj znajduje się w przededniu jednej z największych klęsk — głodu, jaki nawiedził ten kraj od średnich wieków. (C.I.D.)

Stan bezrobocia w Niemczech

Dziennik londyński »Sunday Times« ogłasza, że kompetentni znawcy obliczają ilość bezrobotnych w Niemczech na przeszło 1 milion, podczas gdy statystyki niemieckie podają tylko 160.000.